

# Władysław Dynak

---

## Z perspektywy odbiorcy

---

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 1 (25), 148-155

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nowe odniesienia, za każdym „powrotem” coraz bardziej wnikają w tkankę tekstu — unaocniają jego pierwotne i podstawowe sensy. „Sztuka interpretacji”, obok zestawu określonych metod stosowanych pojęć stylistycznych, okazuje się również sztuką docierania do tekstu, osaczenia go przez badacza w myśl przemyślanej reżyserii — „rozkwitania” własnego aparatu badawczego. Dialektyka tego procesu nie może być martwa, tzn. żadnemu z członów relacji (aparat badawczy — tekst) nie można przyznać jakiegś bezwzględnej, z góry założonej racji. Analiza musi „dziać się” przed oczyma odbiorcy, konkretyzować się w analizę tego oto, niepowtarzalnego tekstu literackiego. Właśnie to przekonanie pozwala wynieść lektura większości interpretacji.

Paweł Dybel

## Z perspektywy odbiorcy

*Społeczne funkcje tekstów literackich i paraliterackich.* Pod red. Stefana Żółkiewskiego, Maryli Hopfinger i Kamili Rudzińskiej. Wrocław 1974 Ossolineum, s. 399. IBL PAN.

Gdyby przyjąć proponowaną przez M. Stępnia periodyzację dziejów polskiej socjologii literatury, to zbiorowy tom studiów *Społeczne funkcje tekstów literackich i paraliterackich* należałoby usytuować w ostatnim, czwartym etapie jej rozwoju<sup>1</sup>. Oczywiście nie tylko z uwagi na datę wydania, lecz przede wszystkim z uwagi na zakres podjętej problematyki i manifestację określonej postawy metodologicznej. Abstrahując w tym miejscu od roztrząsania problemu stopnia przydatności takich podziałów, podkreślić jednak wypadnie, iż omawiany tom rozpraw natrafia już niejako na grunt przygotowany wcześniejszymi publikacjami<sup>2</sup>, w tym — podkreślmy to szczególnie — także pracą o charakterze syntetycznym<sup>3</sup>. Podnoszone przez H. Markiewicza — jako ważne

<sup>1</sup> Por. M. Stępień: *Nowe perspektywy socjologii literatury*. „Ruch Literacki” R. XIV 1973 z. 2/771, s. 75; idem: *Badania życia literackiego na tle polskiej tradycji socjologii literatury*. Maszynopis powiel. Katowice 1975, s. 17—22.

<sup>2</sup> W szczególności idzie tu o zbiory: *Problemy socjologii literatury*. Pod red. J. Sławińskiego. Wrocław 1971; *O współczesnej kulturze literackiej*. Pod red. S. Żółkiewskiego i M. Hopfinger. T. I i II. Wrocław 1973; *Formy literatury popularnej*. Red. A. Okopień-Sławińska. Wrocław 1973.

<sup>3</sup> S. Żółkiewski: *Kultura literacka (1918—1932)*. Wrocław 1973. Podnoszona tu doniosłość tej książki wynika z przekonania, iż synteza stanowi zawsze najlepszy — i najtrudniejszy zarazem — sprawdzian każdej orientacji metodologicznej, potwierdza jej naukową prawomocność i społeczną przydatność.

*novum* literaturoznawstwa lat ostatnich — „programowe rozszerzenie badań nad literaturą popularną i peryferyjną oraz literaturą w środkach masowego przekazu, a przede wszystkim — metodologiczne utworzenie drogi badaniom nad funkcjonowaniem społecznym wytworów literackich i zachowaniami twórczymi i odbiorczymi publiczności literackiej”<sup>4</sup> stało się właściwie faktem dokonanym i weszło w fazę opracowań szczegółowych.

Sygnalizowany powyżej kontekst wyjaśnia więc w pewnym stopniu zarówno jednotematyczny charakter książki (społeczne funkcje tekstów), jak i wybór perspektywy metodologicznej (semiotyka pragmatyczna). Problemowa i metodologiczna jednorodność przedsięwzięć badawczych nie jest wszakże równoznaczna z jednorodnym charakterem penetrowanych obszarów. Wręcz przeciwnie; wśród zaprezentowanych w tomie 14 rozpraw mieszczą się zjawiska na tyle różnorodne, że znalezienie dla nich wspólnej formuły (w języku tradycyjnego literaturoznawstwa) jest zadaniem zgoła niewykonalnym. Przynoszą one bowiem analizę tekstów nie tylko literackich, ale także paraliterackich, słownych, ikoniczno-graficznych. Maksymalnemu rozszerzeniu uległ także korpus zjawisk literackich, obejmując właściwie wszystkie społeczne obiegi literatury — od wysokoartystycznego po brukowy. Nie sądzę jednak, aby to rozszerzenie pola literaturoznawczej obserwacji mogło być niebezpieczne i budzić niepokój<sup>5</sup>. Jest naturalną konsekwencją uświadomienia (i udowodnienia) faktu, iż homogeniczne w swej syntaktyce teksty kultury realizują zgoła różnorodne funkcje społeczne — i odwrotnie: teksty funkcjonalnie jednorodne z reguły okazują się heterogenicznymi w perspektywie syntaktycznej. Wnikliwsza lektura *Społecznych funkcji tekstów literackich i paraliterackich* wydaje się nie budzić w tym względzie najmniejszych wątpliwości. Współredaktor książki, Stefan Żółkiewski, w owym zorientowaniu badań na społeczne funkcjonowanie tekstów kultury widzi ponadto możliwość zabezpieczenia dociekań literaturoznawczych „od dowolnych, niesprawdzalnych spekulacji na temat trwałych funkcji sztuki” (s. 8).

Jest rzeczą wręcz niemożliwą, aby w — z konieczności — niewielkim i pobieżnym omówieniu zaprezentować całe bogactwo merytorycznych ustaleń, sugestii, hipotez i propozycji interpretacyjnych zawartych w pokaźnym, bo liczącym prawie 400 stron tomie. Wypadnie też zrezygnować z przywoływania dla referowanych tez szerszego kontekstu problemowego, uwyraźniającego poszczególne dokonania badawcze. Nieco łatwiejsza natomiast sprawa z wyborem porządku i kierunku prezentacji. Sugeruje go bowiem zarówno ty-

---

<sup>4</sup> H. Markiewicz: *O sytuacji metodologicznej w 10 minutach*. „Teksty” 1973 nr 6(12), s. 14.

<sup>5</sup> A wydaje się, że już budzi u niektórych badaczy. Por. Stępień: *Badanie życia literackiego...*, s. 19.

tuł zbioru, jak i — przede wszystkim — generalna hierarchizacja problemów, dokonana przez S. Żółkiewskiego w *Słowie wstępnym*; w szczególności zaś ta jego sugestia, w której stwierdza, iż „głównym kryterium układu tematycznego tomu było przyjęcie — jako najistotniejszej dla badań funkcji społecznych tekstów — dyrektyw relatywizacji postępowania badawczego do określonej koncepcji odbiorcy, czytelnika” (s. 9).

Artykuł Janusza Ankudowicza *Problemy wyborów literackich w czytelnictwie powszechnym* — jako jedyny w tomie — przynosi rezultaty badań prowadzonych w określonym empirycznie środowisku czytelniczym. Zakres problemowy artykułu obejmuje właściwie dwa zasadnicze zagadnienia: ustalenie zasięgu książki w szerokiej skali społecznej (jako zadanie podstawowe i wyjściowe dla badań społecznych funkcji tekstów) i uchwycenie generalnych kierunków wyborów czytelniczych. Konkluzje swe autor oparł na materiałach pochodzących z badań empirycznych przeprowadzonych w dolnośląskim Lubinie — mieście pod wieloma względami charakterystycznym i wyjątkowym zarazem. Proces industrializacji, w wyniku którego miasto w ciągu zaledwie kilku lat przeszło ewolucję od małej i stabilnej społeczności lokalnej do miasta-ośrodka przemysłowego, spowodował, że stało się ono poligonem badawczym dla wielu dyscyplin naukowych. Wyjątkowość Lubina stwarza dogodną sytuację szczególnie dla badań zorientowanych socjologicznie — umożliwia bowiem obserwację interesujących badaczy procesów w stosunkowo niewielkim okresie czasu. Także referowany tutaj artykuł Ankudowicza bazuje na obserwacji dynamiki zmian w czytelniczych preferencjach na przestrzeni zaledwie sześciu lat; tj. między rokiem 1962 a 1968. Analiza zebranych materiałów pozwoliła badaczowi na ujawnienie charakterystycznego, acz nie rozpoznanego do końca mechanizmu organizującego wybory czytelnicze w skali masowej. Jego działanie — w ramach określonego działu literatury — polega na koncentrycznym zawężaniu się pola wyborów czytelniczych, prowadząc w efekcie do wykrystalizowania się bardzo wąskiego zestawu utworów — swoistego rdzenia, stanowiącego jednocześnie „podstawowy kanon wyborów czytelniczych, kanon kształtujący poziom gustów i poziom powszechnej kultury czytelniczej” (s. 25). Przytoczone w zestawieniach nazwiska autorów i tytuły dzieł zamykają się — według klasyfikacji A. Kłoskowskiej<sup>6</sup> w obrębach typu „klasycznego”, „popularnego” i „elementarnego”. W podsumowaniu swych wywodów stwierdza Ankudowicz ograniczoną możliwość prognozowania dynamiki zmian w decyzjach czytelniczych. To fakt. Obecnie jednak już bez obawy popełnienia większego błędu powiedzieć można, iż wprowadzenie powszechnej średniej szkoły ogólnokształcącej w przyszłości w zasadniczy sposób przeorganizuje mapę zainteresowań czytelniczych — jej rozmiary i cechy jakości-

<sup>6</sup> A. Kłoskowska: *Spoleczne ramy kultury*. Warszawa 1972.

ciowe, horyzontalny zasięg wyborów i wertykalną głębię percepcji. W pewien sposób odrębną i spójną grupę artykułów — także w tonie wyodrębnione w osobny dział — stanowią teksty A. Wernera, E. Kloca i E. Szary-Matywieckiej. Pierwszy z nich, rozprawa *Wokół funkcji społecznych powieści dwudziestowiecznej. (Na przykładzie «Doktora Faustusa»)*, jest — według formuły S. Żółkiewskiego — próbą określenia funkcji społecznych pełnej wypowiedzi literackiej współczesnej powieści filozoficznej Tomasza Manna. Zarówno wybór problemu, jak i zaangażowane w jego badanie instrumentarium analityczne wynika ze sformułowanego *explicite* przekonania, iż opis procesu komunikacji literackiej ujmowany wyłącznie z perspektywy odbiorcy ma wybitnie jednostronny charakter i — szczególnie w odniesieniu do literatury wysokoartystycznej — nie może przynieść zadowalających rezultatów. Centralnym zagadnieniem staje się zatem dla Wernera pytanie o to, „jakie funkcje społeczne utwór zakłada sam w sobie poprzez swój taki, a nie inny kształt” (s. 211) — jaka jest tych funkcji immanentna artykulacja artystyczna. Pytania o zakładane przez dzieło funkcje społeczne, o jego wewnętrzne usytuowanie wobec potencjalnej publiczności powinny — zdaniem autora artykułu — pojawić się szczególnie w wypadkach, gdy idzie o wysoce zindywidualizowaną wypowiedź artystyczną. I odwrotnie: w sytuacji zbliżania się dzieła do wypowiedzi standaryzowanej maleje ranga fenomenów wewnątrztekstowych, nabierają znaczenia natomiast — czynniki grupujące się poza samym dziełem. Sądzę, że ta właśnie teza — znakomicie wyeksplikowana na przykładzie *Doktora Faustusa* T. Manna — wyznacza nowy parametr dla badań nad społecznymi funkcjami tekstów kultury.

Przekonania Wernera wydaje się także dzielić E. Kloc w artykule *Doświadczenie i kreacja jako problem «Pamiętnika z powstania warszawskiego» M. Białoszewskiego*. I tu bowiem przedmiotem dociekań badawczych jest zindywidualizowany tekst literacki, którego wielopoziomowa struktura artystyczna zawiera projekcję wyobrażeń o sytuacji odbioru. Poziomami szczególnie aktywnymi w tekstowym programowaniu sytuacji odbioru są w przypadku dzieła Białoszewskiego: nadorganizacja językowego wykonania oraz „swoiste uformowanie świadomości nadawcy, na pewnym poziomie wypowiedzi obdarzonego metaświadomością” (s. 248). Z opisu zasad kreacji rzeczywistości przedstawionej w *Pamiętniku...* rekonstruuje autor artykułu zawartą w nim literacką technikę demaskowania mechanizmów mówienia o doświadczeniach wojennych, demonstrującą swym artystycznym wyartykułowaniem niemożność przekazywania obiektywnego obrazu wydarzeń. Jej istotą jest totalna relatywizacja komunikowanych treści do literackich i pozaliterackich uwarunkowań (determinizm językowy, niedoskonałość pamięci, cząstkowość poznania ...), projektująca odbiorcy alternatywne zachowania, nie zdeterminowane literacką perswazją.

Pojedynczy tekst — powieść B. Ostrowskiej *Książka jutra czyli tajemnica geniusza drukarni* — stanowi także obiekt zainteresowań badawczych E. Szary-Matywieckiej w rozprawie *Książka — powieść — autotematyzm*. Tutaj jednak pole analitycznej penetracji zostaje znacznie rozszerzone m. in. przez włączenie problematyki realnego bytu powieści. Prezentacja pod każdym względem niekonwencjonalnej techniki analitycznej jest w tym miejscu z wielu powodów niemożliwa; ograniczmy się zatem jedynie do stwierdzenia, iż umożliwiła ona autorce postawienie i udowodnienie tezy o autotematycznym charakterze powieści Ostrowskiej — co, uwzględnwszy rok jej wydania (1922), ma niebagatelne znaczenie dla historycznoliterackich ustaleń.

Największą grupę tekstów w omawianym tomie stanowią jednak rozprawy, w których tok postępowania badawczego zrelatywizowany został do określonej koncepcji czytelnika potencjalnego. Należą tu artykuły: E. Balcerzana, J. Bachórza, J. Stradeckiego, K. Rudzińskiej, M. Baranowskiej, J. Ziomka, M. Płacheckiego i O. Czarnika, które ponadto łączy ponadtekstowy charakter penetrowanych zjawisk literackich i paraliterackich.

Najbardziej wyrazistym przykładem rozszerzenia toku interpretacyjnego o aspekt pragmatyczny wydaje się być rozprawa E. Balcerzana *Odbiorca w poezji dla dzieci*. Punktem wyjścia artykułu jest bowiem wyodrębnienie — dzięki wprowadzeniu do badań perspektywy odbiorcy — określonej publiczności dziecięcej o uchwytnym, powtarzalnym i sobie tylko właściwym stosunku do tekstu literackiego. Metodologiczną konsekwencją takiego postawienia problemu stało się uprawomocnienie opozycji „literatura dla dzieci” — „literatura dla dorosłych”, która notabene jest dla autora rozprawy korelatem opozycji innego rodzaju: „miejsca w czasie” — „miejsca w kulturze literackiej epoki”, „determinant biologicznych” — „uwarunkowań kulturowych”. Analizując skomplikowane problemy aksjologii w literaturze dla dzieci — niezmiennie ujawniające się w postaci antynomii artyzmu i dydaktyzmu — dochodzi Balcerzan do sformułowań mogących mieć istotne konsekwencje społeczne. Udowodnienie bowiem faktu, iż w perspektywie odbioru dziecięcego funkcje przekazu poetyckiego podlegają regule wzajemnej przekładalności, tzn. treści wychowawcze wchodzą w strukturę wartości estetycznej a jakości estetyczne nie tracą waloru wychowawczego. ukazuje szansę tej literatury, ale jednocześnie stanowi dlań także zniesienie „taryfy ulgowej”, fundowanej na powszechnych mniemaniach, że wartości dydaktyczne utworów dla dzieci nobilitować mogą ich niedoskonałość czy wręcz mierność artystyczną. Wyinterpretowanie przez Balcerzana mechanizmów odbioru dziecięcego stanowi zarazem implicytną manifestację przekonania, że dydaktyzm nie może być legitymacją uprawniającą do „ulgowego” wejścia na literacki (dziecięcy) Parnas. Rozprawa J. Bachórza *Ideologia w polskich dwudziestowiecznych powieściach tajemnic* traktuje o trzeciej fazie polskich naśladow-

nictw utworu E. Sue *Tajemnice Paryża*. Śledząc różnorodne realizacje tegoż samego schematu fabularnego (także jego modyfikacje), ujawnia Bachórz mechanizmy ideologicznego sfunkcjonalizowania tego typu literatury. Organizacja przebiegu fabularnego, zaangażowanie wypróbowanych „chwytów” literackich stwarzają atmosferę emocjonalnego terroru, ubezwłasnowolniającego czytelnika m. in. przez odwołanie się do sfery jego reakcji biologicznych. Syntaktyczne reguły perswazji wykluczają odbiór refleksyjny, wykluczają alternatywność rozstrzygnięć intelektualnych, projektują natomiast sferę zachowań czytelniczych, warunkowanych jedynie reakcjami emocjonalnymi. W tym więc sensie na poziomie projektowanych (realizowanych?) funkcji społecznych teksty wobec siebie tak odległe jak plakaty polityczne i powieści tajemnic — a zapewne i większość tekstów kultury masowej — operują zblizoną techniką perswazji. Spostrzeżenie powyższe wydaje się także potwierdzać artykuł J. Stradeckiego *Spoleczne funkcje satyry* («*Cyruлик Warszawski*» 1926—1934). Dotyczy wprawdzie twórczości innego rodzaju, bo satyrycznej — ale również społecznie wysoce sfunkcjonalizowanej. Rozprawa Stradeckiego wypełnia lukę w naszej wiedzy o dziejach międzywojennej satyry literackiej i uzmysławia potrzebę podjęcia określonych przedsięwzięć edytorskich, głównie w zakresie rzetelnych (naukowych) wydań tekstów źródłowych. Badając nasze najlepsze międzywojenne czasopismo satyryczne, koncentruje autor swą uwagę na wzorach zaangażowanej w tę twórczość tradycji literackiej — z szerokim uwzględnieniem kontekstu kulturowego, politycznego i społecznego. Artykuł, będący zarazem monografią czasopisma, typu uprawianej w „Cyruliku” satyry odnosi do pełnionych przez nie różnorodnych funkcji społecznych: od informacyjnej do interwencyjnej włącznie. I uwaga na marginesie. Do wymienionych przez Stradeckiego stereotypów obiegowych, które w twórczości satyrycznej poetów „Skamandra” poddawane były ustawicznej kompromitacji, dorzucić wypadnie jeszcze jeden — stereotyp szkolnego mówienia o literaturze. Manifestowane przez skamandrytów przekonania bliskie były — choć nie tożsame — „antybelferskiej” koncepcji J. K. Bandrowskiego.

Kulturowy i społeczny fenomen awangardy artystycznej jest „bohaterem” rozpraw K. Rudzińskiej (*Awangarda a kultura masowa*) i M. Baranowskiej (*Próby przekraczania granic sztuki przez awangardy*). Wspólne też obu pracom wydaje się przekonanie, iż mechanizmów społecznego funkcjonowania nowoczesnych ruchów awangardowych nie da się opisać w oderwaniu od procesu przemian społecznych. One w ostatecznej instancji organizują awangardową regułę „permanentnej oryginalności”, ustawicznego przekraczania granic sztuki, prowadząc w konsekwencji do artystycznej nobilitacji „niskich” sfer kultury. W awangardowej dążności do odnawiania kodów artystycznych nie tylko tradycyjna kultura ludowa, ale nade wszystko masowa kultura o tradycjach miejskich uaktywniona zostaje jako

żywy obszar tradycji; by posłużyć się kategoriami Żółkiewskiego — obieg wysokoartystyczny anektuje dla własnych celów (oryginalność) dorobek i tradycje obiegów niższych, z jarmarczno-odpustowym włącznie. Trudno jednak przypuszczać, by temu procesowi heterogenizacji tekstów kultury w dokonaniach artystycznych awangardy towarzyszyła rzeczywista zmiana funkcji społecznych. Tu bowiem musiałby dokonać się także przełom w społecznych mechanizmach komunikacji symbolicznej (np. podporządkowanie się prawu serii). Awangardowa dążność do oryginalności „za wszelką cenę” możliwość taką jednak wykluczała zupełnie.

Śmiałą próbę określenia zjawiska pornografii podejmuje J. Ziomek w artykule *Obscenum, pornografia, środki przekazu*. Kontrowersyjność dotychczasowych prób sformułowania uniwersalnej definicji pornografii jest dla autora rozprawy tyleż wynikiem relatywności zjawiska, co i nieporozumień czysto terminologicznych. Stąd propozycja korekty: eliminacji z semantycznego zakresu pojęcia przedmiotów użytkowych, objęcia nim natomiast tekstów o ikonicznej denotacji erotycznej — także ikonów werbalnych. One bowiem — dzięki zdolności wywoływania wyobrażeń odtwórczych — prowokują odbiór pornograficzny. Właśnie odbiór, gdyż w nim widzi Ziomek aktualizację cechy pornograficzności. „Nie ma dzieł pornograficznych, istnieje tylko pornograficzny odbiór” — to przewrotna, ale rzetelnie wyargumentowana konkluzja referowanych wywodów.

Najdalej w rozszerzeniu pola literaturoznawczej penetracji idzie M. Płachecki w artykule *Pragmatyka plakatu pierwszomajowego 1945—1970*. Operacjom analitycznym poddano tu twór „hybrydyczny” — ikoniczno-językowy, czyniąc zeń obiekt badań nad szeroko pojętą „retoryką obrazu”. Natomiast charakter wstępnego rekonesansu badawczego ma ostatnia w tym dziale rozprawa O. Czarnika *Utwory beletrystyczne w polskiej prasie codziennej lat 1919—1923 (Z problemów badawczych)*. Przynosi bowiem orientacyjną typologię funkcjonalnych odmian prozy publikowanej na łamach dzienników. Tom zamykają rozprawy K. Dmitruka (*Funkcje zespołu instytucji literackich w mieście*) i J. Lalewicza (*Komunikacja językowa i literatura. Formy komunikacji językowej*). Pierwsza analizuje system instytucji uczestniczących w komunikacji literackiej i warunkujących społeczne funkcjonowanie tekstów w środowisku zurbanizowanym (Lublin w latach międzywojennych). Druga ma charakter *stricte* teoretyczny i traktuje o zasadniczych formach komunikacji językowej.

Ten — w swej istocie — bibliograficzny nieco przegląd zawartości *Społecznych funkcji tekstów literackich i paraliterackich*, nie mogąc oddać nawet w części bogactwa ustaleń szczegółowych, uświadamia przecież znamienne dla współczesnego literaturoznawstwa dążność do zbudowania takiej formuły dyscypliny, która umożliwiłaby włączenie w zakres badań całego procesu komunikacji literackiej, takiego języka, który umożliwiłby opis heterogenicznych zjawisk kultury, ta-



kich wreszcie procedur analitycznych, które by się sprawdziły w ujęciach syntetycznych. Omawiany tom rozpraw w owym zbożnym dziele tworzenia integracyjnego oblicza literaturoznawstwa jawi się niewątpliwie jako osiągnięcie szczególnie doniosłe.

Władysław Dynak

## Monografia mimo woli

Ewa Frąckowiak-Wiegandtowa: *Sztuka powieściopisarska Nałkowskiej (lata 1935—1954)*. Wrocław 1975 Ossolineum, ss. 150, 2 nlb. PAN — Oddział w Krakowie. Prace Komisji Historycznoliterackiej nr 33.

Niewiele wiemy o prozie XX-lecia. Na syntezy jeszcze za wcześnie, bo nie ma prac szczegółowych i tylko nieliczni prozaicy (Witkacy, Kaden, Uniłowski, Nałkowska, Kuncewiczowa) doczekali się monografii. Lecz monografii te najczęściej rozczarowują. Wydane przeważnie w seriach o charakterze popularnonaukowym (Profile, Portrety Współczesnych Pisarzy Polskich), kontynuują dawne tradycje ujęć monograficznych, w których biografia pisarza stanowiła główną oś konstrukcyjną, a chronologia utworów dyktowała sposób porządkowania materiału w myśl formuły „życie i twórczość”. Życie i twórczość — w tym małżeństwie trudno o równouprawnienie i zwykle cierpi druga połowa. Faktografia, dokument biograficzny nie zostawiają zbyt wiele miejsca na analizę samego dzieła, a już kontekst literacki i stosunek do tradycji giną z oczu zupełnie. Twórczość jawi się jako fenomen psychologiczny i element życia literackiego epoki, a nie — część procesu historycznoliterackiego, która jednocześnie realizuje ów system i go wzbogaca.

Na tym tle *Sztuka powieściopisarska Nałkowskiej* E. Frąckowiak-Wiegandtowej jest wydarzeniem. Stanowi pierwszą próbę analitycznego spojrzenia na jedno z nader charakterystycznych zjawisk prozy dwudziestolecia i pierwszą próbę immanentnej analizy pisarstwa Nałkowskiej, mimo że ambicje i założenia autorki są bardzo skromne. Materiał pracy zostaje ograniczony do trzech powieści — *Granicy*, *Niecierpliwych* i *Węzłów życia*, a analiza ma na celu odkrycie specyficznych cech tego pisarstwa. I cel ten zostaje osiągnięty. W zakończeniu Frąckowiak-Wiegandtowa kładzie przede wszystkim nacisk na kontekst myśli filozoficznej (pozytywistyczne elementy światopoglądu Nałkowskiej, mechanistyczna i biologiczna koncepcja ludzkiego losu) oraz stosunek do modelu XIX-wiecznej prozy, ale rozważania szczegółowe ukazują specyfikę tej twórczości. Nałkowska wypowiada się w „powieści intymnej”, która cechuje się szczególną kreacją narrato-